

Sygn. akt IV Ka 756/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

|                 |                        |
|-----------------|------------------------|
| Przewodniczący: | SSO Agnieszka Połyniak |
| Protokolant:    | Ewa Ślemp              |

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2015 r.

sprawy **U. Ż.** z domu B.

córki K. i B. z domu K. (...) roku w K. z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 25 czerwca 2015 r. sygnatura akt VI W 411/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia obwinioną od ponoszenia zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 756/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt VI W 411/14, uznał U. Ż. za winną popełnienia wykroczenia z art. 86§1 k.w., polegającego na tym, że:

w dniu 16 maja 2014 roku, około godziny 7.50 w K., na skrzyżowaniu ulic (...), będących drogami publicznymi, prowadząc samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...), podczas manewru zawracania nie zachowała wymaganej szczególnej ostrożności oraz nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki O. (...) o nr rej. (...) prowadzonego przez K. D., zajeżdżając jej drogę, w następstwie czego doprowadziła do zderzenia się pojazdów i czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jest popełnienia czynu wyczerpującego ustawowe znamiona wykroczenia określonego art. 86§1 kw i za to na podstawie art. 86§1 kw wymierzył jej karę grzywny w kwocie 400 (czterystu) złotych.

Na podstawie art.. 118§1 i 3 kpw zasądził Sąd od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 złotych tytułem opłaty, a także kwotę 1444,50 złotych tytułem kosztów uzyskania opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, fotografii kryminalistycznej i mechanoskopijnych badań pojazdów.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodziła się obwiniona, która w osobistej apelacji zaskarżyła wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 5§2 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez wyjaśnienie niedających się usunąć wątpliwości na jej niekorzyść, podczas gdy art. 5§2 kpk nakazuje tłumaczenie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego,

2. naruszenie prawa procesowego tj. art.201 kpk w zw. z art. 42§1 kpw poprzez oparcie wyroku na opinii, która jest niespójna i nielogiczna, opiera się na dowolnych ustaleniach biegłego, które nie są zgodne ze znajdującym się w aktach sprawy materiałem dowodowy,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

- odmówiła przyjęcia mandatu karnego, podczas gdy w rzeczywistości mandat ten nie był jej w ogóle proponowany, a Policja przybyła na miejsce zdarzenia stwierdziła, że nie jest w stanie ustalić, która z uczestniczek zdarzenia ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie,

- wytworzyła stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną nie ustępując pierwszeństwa oraz powodując zajeżdżenie drogi kierującej samochodem marki O., podczas gdy w rzeczywistości nie zajeżdżała drogi pokrzywdzonej, gdyż manewr zawracania już niemal ukończyła i w chwili kolizji znajdowała się już większą częścią samochodu na ulicy (...) ( błąd co do ustalenia rzeczywistego miejsca kolizji samochodów),

- w miejscu kolizji jest duże natężenie, ruchu, podczas gdy w rzeczywistości w miejscu kolizji jest dosyć małe natężenie ruchu, zwłaszcza w godzinach rannych ( jest to droga osiedlowa),

- przyjęto, że kierująca O. jechała z dozwoloną prędkością, podczas gdy sama zeznała, że jechała 45 km/h (prędkość dozwolona na tym odcinku drogi wynosi 40 km/h) w jej przekonaniu jechała jednak zdecydowanie z większą prędkością co najmniej 60-70 km/h.

Wskazując na powyższe, na podstawie art. 109§2 kpw w zw. z art. 427§1 oraz art. 437 kpk skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie od popełnienia zarzuczonego jej czynu.

W przypadku niepodzielenia wniosku o uniewinnienie skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kłodzku celem przeprowadzenia dowodu z eksperymentu procesowego na okoliczność ustalenia:

- odległości z jakiej samochód jadący ulicą (...) ( z kierunku ulicy (...) w kierunku ulicy (...)) jest w stanie zauważyć skrzyżowanie ulicy (...) oraz istniejącą tam sytuacją drogową, przy założeniu, że porusza się on z prędkością 40 km/h,

- po ustaleniu odległości z jakiej samochód jadący ulicą (...) ( z kierunku ulicy (...) w kierunku ulicy (...)) jest w stanie zauważyć skrzyżowanie ulicy (...) oraz istniejącą tam sytuację drogową, ustalenie czy odległość ta wystarczy aby samochód ten wyhamował przed dojeżdżeniem do skrzyżowania w/w ulic oraz czy możliwe w tej sytuacji było nagłe zjeżdżenie drogi kierującej O.,

- czy pokrzywdzona w zaistniałej sytuacji drogowej miała możliwość wykonania manewru obronnego w postaci wyminięcia samochodu, a przez to uniknięcia kolizji,

- czy porównując miejsca i zakres uszkodzeń miejsc uznanych przez biegłego jako miejsca kolizyjnego kontaktu samochodu marki F. (...) ( prawa część tylnego zderzaka – zdjęcie na stronie 5 opinii biegłego) i samochodu marki O. (...) (lewa część przodu pojazdu zdjęcie na stronie 7 opinii biegłego) można jednoznacznie stwierdzić, iż teza przyjęta przez biegłego, że to te właśnie miejsca były miejscami, w których doszło do kolizyjnego kontaktu przedmiotowych pojazdów jest prawdziwa.

Nadto, w przypadku niepodzielenia w/w zarzutów skarżąca wniosła o nieobciążanie kosztami sądowymi. W toku postępowania przed Sądem I instancji przedłożyła pismo przedstawiające jej trudną sytuację rodzinną wraz z prośbą o nieobciążanie ewentualnymi kosztami sądowymi oraz opłatą sądową z uwagi na sytuację materialną oraz zdrowotną, swoją i męża. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku nie odniósł się do tej prośby. Obciążanie tymi kosztami spowoduje zagrożenie egzystencji obwinionej i jej męża, dlatego wnosi o zwolnienie od kosztów sądowych i opłaty sądowej.

### **Sąd odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, wbrew bowiem twierdzeniom skarżącej, Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, wnikliwie i wszechstronnie, a przy tym respektując zasady logicznego rozumowania, wiedzy oraz doświadczenia, ocenił cały zgromadzony materiał dowodowy. Wyprowadzony na tej podstawie wniosek, iż to U. Ź. ponosi odpowiedzialność za spowodowanie kolizji 16 maja 2014r. jest jedynie słuszny i Sąd odwoławczy w pełni te ustalenia i rozważania podziela. Powielanie tych jedynie trafnych ustaleń i wniosków Sądu meriti jest zbędne, wystarczającym jest odesłanie do pisemnych motywów wyroku.

Nietrafnie przy tym zarzuca apelująca naruszenie prawa procesowego, tj. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 42§1 kpw, ponieważ uważna lektura opinii biegłego D. K. pozwala na uznanie, iż jest ona pełna, jasna i logiczna, a przy tym biegły przeanalizował cały materiał dowodowy (zarówno osobowy, jak i wynikający z dokumentacji dot. stanu pojazdów), w tym przedstawił ocenę poszczególnych wariantów przebiegu zdarzenia, tj. ten przedstawiony przez obwinioną (k. 64), jak i K. D. (k. 65). Odniósł się także biegły do mechanizmu powstania uszkodzeń samochodu O., w tym także uwzględniając zamontowanie haka holowniczego na samochodzie F. (...), jak i stwierdzonych przetarć powłoki lakierniczej (k. 59 i 61 – 62). Sąd Rejonowy dokonując rekonstrukcji zdarzenia, miał na uwadze te okoliczności i wnioski, które przedstawił biegły, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie jest zatem prawdą, że opinia biegłego D. K. opiera się na dowolnych ustaleniach niezgodnych z materiałem dowodowym. Biegły przedstawił różne warianty, które wyłaniają się z relacji kierujących pojazdami, biorącymi udział w kolizji i na tej podstawie, oceniając przy tym stwierdzone uszkodzenia samochodu O. (...), jednoznacznie stwierdził, że uszkodzenia te nie mogły powstać od kontaktu z hakiem holowniczym samochodu F. (...) zamontowanym z tyłu, ponieważ położenie haka, szerokość obu pojazdów i wysokość uszkodzeń skutkują tym, że „wykluczona byłaby w tej sytuacji (...) możliwość miejscowego uszkodzenia pokrywy komory silnika O.. Jedynym takim elementem konstrukcyjnym samochodu F., które mogłoby spowodować (...) charakterystyczne uszkodzenia na przednim zderzaku O., była obręcz koła ...” (k. 61-62).

Wskazać w tym miejscu należy, że sama U. Ź. wyjaśniła pierwotnie, że „prawdopodobnie została uderzona w tylny błotnik lub koło, myślę, że w prawe (...) na błotniku są rysy prawdopodobnie od tego uderzenia” (k. 31v). Taki mechanizm powstania uszkodzeń w swoim pojeździe wskazała także K. D. („potwierdziłam jej, że uderzyłam w jej prawy bok samochodu” – k. 33 i 5).

Umiejscowienie uszkodzeń na obu pojazdach, jak też ich wzajemne usytuowanie w chwili kontaktu (analiza czasowo – ruchowa), w pełni uprawniały biegłego do konstatacji, iż wersja zdarzenia przedstawiona przez obwinioną (kolizja w momencie, kiedy kończyła manewr zawracania), nie polega na prawdzie, ponieważ „w tym wariacie O. musiałby uderzyć w tylne lewe naroże F.” (k. 64), co skutkowałoby zupełnie innymi uszkodzeniami. Natomiast w ocenie biegłego, a Sąd ad quem ten pogląd podziela, możliwy jest wariant opisany przez kierującą O., czyli do kolizji doszło we wcześniejszej fazie zawracania F., co prowadzi do wniosku, że **„wariant ten jest nie tylko technicznie możliwy, ale odpowiadają mu wprost ujawnione ślady kolizji na pojazdach”** (k. 65).

Biegły podjął także próbę ustalenia prędkości z jaką poruszały się oba pojazdy w chwili powstania sytuacji zagrożenia i wypadkowej, jednakże brak ujawnionych śladów na jezdni (funkcjonariusze Policji w ogóle nie zabezpieczyli jakichkolwiek śladów) oraz rozmiar i charakter uszkodzeń na pojazdach nie pozwoliły biegłemu na weryfikowanie twierdzeń kierujących, określających prędkość samochodu O.. Biegły przeanalizował zatem i w tym zakresie różne warianty, tj. zarówno przy przyjęciu prędkości do 40 km/h, jak i większej, pozostawiając w tym względzie ostateczną decyzję Sądowi orzekającemu (k.66 i 94v). W żadnym razie okoliczność ta nie stanowi o tym, że opinia jest niepełna czy

nielogiczna. Wobec braku dowodów tzw. obiektywnych, jedynie w oparciu o źródła osobowe możliwe było dokonanie ustaleń w sprawie, a takich może dokonywać jedynie sąd orzekający.

W tym miejscu wskazać należy, że K. D. zeznała, że jechała z prędkością ok. 45 km/h (k.33v). Brak jest przy tym jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, by podważyć wiarygodność tych słów, tym bardziej, że w pozostałym zakresie wersja wydarzeń przedstawiona przez tego świadka na przyznanie przymiotu wiarygodności zasługuje. W takim zaś przypadku oceniając czas reakcji kierowcy, zaskoczonego zachowaniem sprzecznym z zasadami ruchu drogowego innego uczestnika ruchu drogowego, warunki atmosferyczne panujące tego dnia, zgodzić się należy z Sądem orzekającym, że stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną wytworzyła obwiniona. Nie można przy tym uznać, że K. D. przyczyniał się w jakikolwiek sposób do zaistnienia tej sytuacji. To, że w istocie Sąd I instancji wprost nie wskazał prędkości kierującej samochodem O., nie stanowi uchybienia tego rodzaju, które obligowałoby do uchylecia zaskarżonego wyroku. Jak bowiem wynika z ustaleń faktycznych oraz oceny poszczególnych dowodów, w tym opinii biegłego, przyjął tenże Sąd, że K. D. nie miała możliwości uniknięcia zderzenia z samochodem F. (...). To stwierdzenie jest zatem równoznaczne z ustaleniem jej prędkości na poziomie ok. 45 km/h. W żadnym razie nie można przyjąć, jak to wskazywała w apelacji skarżąca, że było to prędkość rzędu 60 – 70 km. Te twierdzenia, podobnie jak sugerowane uderzenia samochodu O. w hak holowniczy, to zupełnie nowe elementy linii obrony obwinionej (stanowiące, jak sama przyznała, „jej przekonanie” – k. 225v), które jednakże nie mają żadnego racjonalnego oparcia w materiale dowodowym.

Sąd odwoławczy podziela przy tym stanowisko, że „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym” (tak też np. S.A w Warszawie w wyroku z dnia 26.11.2014r., sygn. akt II AKa 374/14, Lex nr 1621253).

Wskazać natomiast należy, że - zgodnie z brzmieniem art. 3 ust. 1 i 3 Ustawy Prawo o ruchu drogowym - każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania (także na skutek zaniechania określonego działania), które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego. Zaś w sytuacji, gdy uczestnik ruchu lub inna osoba spowodowała jednak zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, jest obowiązana przedsięwziąć niezbędne środki w celu niezwłocznego usunięcia zagrożenia. To, że obwiniona, z racji zamieszkania, często (czy wręcz codziennie) wykonywała na tym skrzyżowaniu manewr zawracania, w żadnym razie nie zwalniało jej z obowiązku stosowania się do powyższych zasad bezpieczeństwa, tym bardziej, że manewr ten, co wskazał także Sąd a quo (k. 220), wymagał zachowania szczególnej ostrożności, a przypadkowo znajdujący się w tym miejscu inny kierowca, nie tylko nie musiał znać tego zwyczaju obwinionej, ale – co wynika z akt sprawy – sposób wykonywania manewru wprowadzał element zaskoczenia, dla osoby, która nie znała „zamierzeń” U. Ż..

Przyjęcie zatem wyłączonej odpowiedzialności obwinionej stanowi wynik prawidłowo i rzetelnie przeprowadzonej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. O naruszeniu przepisów regulujących zasady oceny tych dowodów, czy też podnoszonych wątpliwościach co do rzeczywistej wymowy tych dowodów, mowy nie ma.

Próba wzbudzenie tych wątpliwości przez skarżącą nie mogła być skuteczna. Podobnie ocenić należy akcentowane przez U. Ż. zastrzeżenia co do prawidłowości ustaleń odnośnie odmowy przyjęcia mandatu czy natężenia ruchu. Okoliczności te nie mają wpływu ani na prawidłowość ustaleń istotnych dla uznania sprawstwa i winy obwinionej, ani tym bardziej na treść wyroku.

W tych też okolicznościach także zarzut obrazy art. 5§2 k.p.k. nie może być aprobeowany. Na marginesie jedynie wskazuje Sąd odwoławczy, że zarzut ten nie może być skutecznie podniesiony w sytuacji, gdy strona formułuje wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są

bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.

W sytuacji, gdy ani Sądy I instancji, ani II instancji nie dostrzegły by w sprawie zaistniały jakiegokolwiek wątpliwości związane z możliwością dokonania rekonstrukcji zdarzenia i oceny zachowania jego uczestników, także ten zarzut apelacji okazał się chybiony.

W konsekwencji wątpliwości podniesione przez skarżącą w związku z alternatywnie zgłoszonym wnioskiem o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania okazały się niezasadne. W opinii biegłego znajduje się bowiem odpowiedź zarówno dotycząca rekonstrukcji czasowo – ruchowej przy założeniu prędkości 40 km/h, jak i możliwości uniknięcia zderzenia, jak i odnośnie miejsca, w którym doszło do kontaktu obu pojazdów (k. 65 i 66), zaś samo miejsce kolizji (umiejscowienie na skrzyżowaniu) wynika tylko i wyłącznie z osobowych źródeł dowodowych, co wskazywał także biegły (k. 57).

Z tych też względów zaskarżony wyrok, jako oczywiście słuszny, utrzymany został w mocy. Także wymierzona kara, w ujawnionych okolicznościach jawi się jako sprawiedliwa i stanowiąca stosowną odpłatę, uwzględniającą dyrektywy sądowego wymiaru kary.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by ingerować z rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych, wynikłych z postępowanie przeciwko U. Ż., którymi Sąd orzekający obciążył obwinioną. Obwiniona osiąga stały dochód, zaś w przypadku kosztów tych istnieje możliwość rozłożenia ich na raty, w razie złożenia stosownego wniosku.

Mając jednakże na uwadze wynik postępowania odwoławczego oraz sytuację U. Ż., Sąd II instancji zwolnił obwinioną od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych z jej apelacją, a wydatkami związanymi z tym postępowaniem obciążył Skarb Państwa (art. 636 §1 k.p.k. w zw. z art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 119 kpw).